

WIADOMOŚCI

Sąd Najwyższy Nowego Jorku przywraca do pracy osoby zwolnione za odmowę szczepienia na C19 i nakazuje wypłatę zaległych pensji



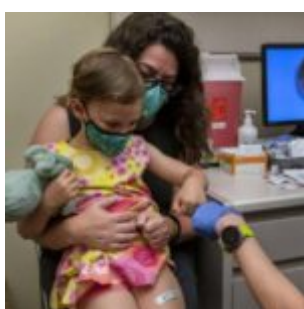
W poniedziałek (24.10.2022) Sąd Najwyższy stanu Nowy Jork nakazał władzom miasta przywrócenie do pracy osób, które zostały zwolnione z powodu odmowy szczepienia na Covid-19. Pracodawca ma im wypłacić zaległe wynagrodzenia.

Sąd stwierdził, że „zaszczepienie się nie zapobiega zakażeniu lub transmisji COVID-19”, a prawa zwolnionych pracowników zostały naruszone. Uzasadnienie wyroku [TUTAJ](#).

W październiku 2021 roku władze Nowego Jorku wprowadziły obowiązek szczepień przeciw Covid-19 dla pracowników miejskich. Na początku 2022 roku za odmowę szczepienia miasto zwolniło około 1700 pracowników, głównie strażaków i policjantów.

Jeszcze przed wyrokiem burmistrz Eric Adams oświadczył, że jego administracja nie zatrudni ponownie pracowników, którzy zostali zwolnieni z powodu odmowy szczepienia.

Dzieci niezaszczone czyli „nasza jedyna nadzieja”



Ekspert ds. szczepień: Niezaszczone dzieci są „naszą jedyną nadzieją” w generowaniu odporności stada

Od prawie dwóch lat ekspert ds. szczepień i wirusolog Geert Vanden Bossche pełni misję podnoszenia świadomości w kwestii dlaczego zdrowe dzieci nie powinny otrzymywać szczepionek przeciw COVID-19.

Vanden Bossche, który ma 30-letnie doświadczenie w branży szczepień, twierdzi, że to przede wszystkim niezaszczone dzieci i dorośli mogą generować odporność stada.

„Dzieci są nadal naszą jedyną nadzieją na uzyskanie odporności stada” – powiedział Vanden Bossche serwisowi The Epoch Times. „A odporność stada oznacza, że □□dzięki swojej naturalnej odporności mogą zabić wirusa, mogą go wysterylizować”.

Tylko odporność stada „będzie w stanie, na poziomie populacji, radykalnie zmniejszyć presję zakaźną i okiełznać pandemię, aby mogła przejść w fazę endemiczną”, dodał, ponieważ „szczepionki tego nie mogą zrobić. Wręcz przeciwnie, szczepionki prowadzą do rozmnażania coraz większej liczby wariantów zakaźnych, co

zwiększa presję zakaźną w populacji”.

Odporność stada definiuje się jako sytuację, w której pewien procent populacji staje się odporny na chorobę – czy to poprzez wcześniejszą infekcję, czy szczepienie – która działa tak, aby zatrzymać lub spowolnić rozprzestrzenianie się.

Jednak w przeszłości szczepionki nigdy nie przyczyniły się znacząco do zakończenia pandemii grypy. Wirus w każdej pandemii w dużej mierze dobiegł końca w sposób naturalny i stał się endemiczny.

Pandemia [grypy hiszpańskiej z 1918r.](#), wywołana wirusem H1N1, rozpoczęła się w marcu 1918r. i zakończyła latem 1919r. bez użycia jakichkolwiek szczepionek. Pandemia grypy azjatyckiej (H2N2) z 1957r. zakończyła się w 1958r. ograniczonym użyciem szczepionki przeciw grypie. Zarówno podczas pandemii H3N2 z 1968r. ([pdf](#)) jak i [H1N1 z 2009r.](#) pandemia zdążyła osiągnąć swój szczyt, zanim szczepionki były gotowe, więc popyt na szczepionki spadł.

Pandemic	Year Began	Year Ended	Vaccine Usage	Virus
1918 Spanish Flu	Spring 1918	Summer 1919	No vaccines available. (Population: 103 million)	H1N1
1957 Asian Flu	February 1957	1958	5.4 doses was first released on Sept. 11, 1957 in the US. By November, around 40 million doses were distributed. (Population: 166,949,120)	H2N2
1968 Hong Kong Flu	July 1968	Early 1970	110,000 vaccine doses released on Nov. 15, 1968. About 15 million doses were available during peak of pandemic in January 1969 after which, demand for the shot waned in the US. (Population: 200,461,00)	H3N2
2009 Swine Flu	April 2009	August 2010	The World Health Organization estimated that of the 80 million doses of the vaccine distributed globally, about 65 million people were vaccinated. (Global population in 2009 was 6.8 billion)	H1N1
2020 COVID-19	January 2020	Ongoing	12.84 billion COVID-19 vaccine doses administered globally (as of Oct. 20) and 1.84 million administered each day (Global population in 2020: 7.79 billion)	SARS-CoV-2

Tabela porównująca pandemie grypy i pandemię COVID-19.

Pandemia COVID-19 to pierwszy przypadek masowych szczepień w trakcie pandemii.

Według Vanden Bossche, masowe podawanie szczepionek nie może zapobiec zakażeniu podczas pandemii, gdy występuje wysokie ryzyko infekcji, ponieważ prowadzi do ucieczki odpornościowej [immune escape], zjawiska, w którym wirus może 'uciec' przed układem odpornościowym gospodarza.

Nieżyjący już laureat Nagrody Nobla i wirusolog Luc Montagnier był również przeciwny szczepieniu całej populacji podczas pandemii. W maju 2021 roku nazwał program masowych szczepień „ogromnym błędem naukowym” i że „książki do historii pokażą, że to szczepienia tworzą warianty”.

Zwolennicy szczepień twierdzą z kolei, że szczepionki nie

tworzą większej liczby wariantów, argumentując, że [wirus kilkakrotnie zmutował](#) przed wprowadzeniem szczepionki na rynek w grudniu 2020r., a korzyści ze szczepionek przewyższają ryzyko.

Vanden Bossche nie zgadza się. Powiedział, że chociaż warianty wirusa SARS-CoV-2 mogą występować naturalnie, to zastrzyki przeciw COVID-19 napędzają ten proces. SARS-CoV-2 to wirus wywołujący chorobę COVID-19.

Ochrona wrodzonego układu odpornościowego

Według Vanden Bossche najważniejszym powodem, dla którego dzieci nie powinny otrzymywać szczepionki przeciw COVID-19, jest ochrona ich wrodzonego układu odpornościowego przed osłabieniem. Wrodzony układ odpornościowy jest pierwszą linią obrony organizmu przed obcymi patogenami.

Dzieci są „wyposażone w specjalny rodzaj przeciwciał, które nazywamy przeciwciałami wrodzonymi”, powiedział Vanden Bossche w nagraniu wideo tego lata, które „trwają tylko przez pewien czas w dzieciństwie, a potem zanikają”.

„Te wrodzone przeciwciała pełnią niezwykle ważną funkcję, ponieważ pomagają dziecku uruchomić własny układ odpornościowy” – powiedział, dodając, że te przeciwciała mogą być w stanie zneutralizować SARS-CoV-2 i wiele innych napotkanych wirusów.

[Badanie w Nowym Jorku](#) z udziałem 65 uczestników pediatrycznych (młodszych niż 23 lata) i 60 dorosłych pacjentów zakażonych COVID-19 wykazało, że dzieci miały silniejszą odpowiedź wrodzoną w porównaniu z grupą dorosłych, a ich układ odpornościowy miał wyższe stężenie kilku wrodzonych związków [innate compounds]. Daje to wgląd w to, dlaczego dzieci w większości radzą sobie lepiej z chorobą COVID-19.

Ponadto, gdy wrodzone przeciwciała wiążą się z wirusami, proces ten edukuje wrodzony układ odpornościowy do

rozpoznawania wirusa, jeśli w przyszłości ponownie dostanie się do organizmu.

W [badaniu z 2009r.](#) opublikowanym w Proceedings of the National Academy of Sciences naukowcy zbadali, czy wrodzone komórki odpornościowe mogą zachować „pamięć wcześniejszej aktywacji, funkcję przypisywaną do tej pory tylko adaptacyjnym komórkom odpornościowym specyficznym dla antygenów” poprzez badanie [komórek \(NK\)](#).

Odkryli, że wrodzone komórki odpornościowe mogą rozpoznać pamięć o swojej poprzedniej aktywacji, a tym samym „łatwiej i skuteczniej reagować na następne wezwanie do aktywacji”, jak [mówi dr Wayne M. Yokoyama](#), profesor medycyny, patologii i immunologii z Washington University School of Medicine i główny autor badania.

Vanden Bossche dodał również, że „wiążąc się z wirusami, te wrodzone przeciwciała uniemożliwią układowi odpornościowemu rozpoznanie własnych elementów”, co oznacza, że „wrodzony układ odpornościowy jest również wyszkolony do odróżniania siebie od nie-siebie, więc nie atakuje normalnych komórek organizmu, co prowadziłoby do choroby autoimmunologicznej.

Vanden Bossche powiedział, że kiedy dzieciom podaje się szczepionkę przeciw COVID-19, przeciwciała indukowane przez szczepionkę pokonają wrodzone przeciwciała w wiązaniu się z wirusem, ponieważ przeciwciała szczepionkowe mają wyższe powinowactwo do antygenów kolca, a tym samym odcinają wrodzone przeciwciała w wykonywaniu swojej pracy i prawidłowego trenowania wrodzonego układu odpornościowego.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni federalne i lokalne władze zdrowotne forsowały zwiększenie liczby szczepień przeciwko COVID-19 u dzieci.

Agencja ds. Żywności i Leków (FDA) 12 października [udzieliła zezwolenia](#) na dwuwalentną szczepionkę przypominającą [booster] dla dzieci w wieku 5 lat i starszych, a grupa doradcza Centrum

Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC) przegłosowała w czwartek dodanie zastrzyków przeciw COVID-19 do harmonogramu szczepień dziecięcych, który następnie pozwala poszczególnym stanom na nakazanie ich [tj. szczepień] uczniom by mogli pójść do szkoły.

Komunikat CDC ma teraz zachęcić wszystkich w wieku 5 lat i starszych do przyjęcia dwuwalentnej dawki przypominającej, niezależnie od tego, czy otrzymali już wcześniej dwie dawki przypominające.

„Każdy, kto ma pięć lat i więcej, powinien otrzymać tę zaktualizowaną dwuwalentną dawkę przypominającą, ale ludzie muszą mieć za sobą przynajmniej podstawową serię (...) lub jeśli otrzymali jakąkolwiek liczbę dawek przypominających w przeszłości, są również uprawnieni do otrzymania tej zaktualizowanej dawki przypominającej” – [powiedziała 12 października dr Sarah Meyer](#), główny lekarz w wydziale ds. szczepień CDC.

„Więc zamiast liczyć, ile ktoś otrzymał boosterów, chcemy podkreślić, że każdy powinien dostać zaktualizowaną dawkę przypominającą tej jesieni” – dodała Meyer.

CDC twierdzi, że dawka przypominająca, oparta na danych uzyskanych od ośmiu myszy, zapewnia ochronę przed oryginalnym szczepem z Wuhan i podwariantami Omicron BA.4 i BA.5.

Zaktualizowany dwuwalentny booster przeciw [#COVID19](#), zalecany teraz dla dzieci w wieku 5 lat i starszych, zapewnia ochronę przed oryginalnym szczepem, a także wariantami Omicron BA.4 i BA.5.

Dowiedz się więcej: <https://t.co/009b0erScg> [pic.twitter.com/Mow9LzStja](https://t.co/009b0erScg)

– CDC (@CDCgov) [19 października 2022r](#)

Dr Vinay Prasad, hematolog-onkolog, wypowiadający się przeciwko szczepionkom na COVID-19 dla zdrowych dzieci,

powiedział, że nie istnieją żadne dane dot. ludzi, które wykazałyby, że nowy booster chroni przed jakimikolwiek wariantami.

„Muszę jeszcze zobaczyć dane dotyczące ludzi, że zaktualizowany booster «pomaga zwalczać szeroką gamę wariantów»”- [napisał w tweecie z 19 października](#). „Istnieją 2 komunikaty prasowe nagłaśniające miana ludzkich przeciwciał, bez podanych wartości liczbowych. I dane miana przeciwciał myszy, które są podstawą EUA”.

[Źródło](#)

Jesteście tu tylko gośćmi



Przyznam, że byłem nieco zaniepokojony, że na tydzień po premierze najnowszej książki Aleksandra Dugina nie wybuchła żadna awantura. Na szczęście tytani intelektu spod znaku postępu oraz dzielni obrońcy bohaterskiej wUkraiany nie zawiedli mnie. Zapałali świętym oburzeniem, rytualnie obrzucili nas błotem zmieszonym z odchodami i triumfalnie obwieścili jak to udało im się zablokować spotkanie Klubu Myśli Polskiej, które miało być poświęcone dyskusji na temat rzeczonyj publikacji. Zatem nieco spóźnieni, ostatecznie spisali się na medal. Dokładnie tak jak to zaplanowaliśmy. Smutne jest jedynie to, że część polskojęzycznych mediów przekręciła tytuł książki i nazwę wydawcy, co nieco obniży

nasze zyski. Tak czy inaczej z czystym sumieniem zleciłem kolejny dodruk tej pozycji. Nawet rzekomo odwołane spotkanie odbędzie się, tylko w innym miejscu.

Cała ta historia byłaby zatem z wszech miar zabawna, gdyby nie pewien mroczny aspekt. Mianowicie spadł na nas, że użyję paskudnej nowomowy, „hejt”. Pół biedy kiedy bluzgi wychodzą spod klawiatur naszych otumanionych rodaków. Do tego można nawyknąć. W końcu nie brakuje u nas mesjanistów, rusofobów, ukrainofili i innych nawiedzeńców. To w większości małpoludy, ale nasze małpoludy. Polskie, swojskie. Są u siebie i mogą sobie obrzucać fekaliami kogo chcą. To rzecz jasna niegrzeczne, ale w końcu tak robią małpoludy.

Dowcip w tym, że ostatnio miłość do bratniej wUkrainy w naszym narodzie jakby przycichła. Nawet ci, którzy jeszcze kilka miesięcy temu czuli się zobowiązani komentować każdy artykuł zamieszczony na naszym portalu, znudzili się i ucichli. Pewnie dlatego prym w obrzucaniu błotem Myśli Polskiej wiodą ostatnio mieszkający w Polsce wUkraińcy. W ciągu kilkunastu godzin otrzymaliśmy kilkaset „sympatycznych” wiadomości, poczynając od porównania do dorodnych okazów trzody chlewnej a skończywszy na życzeniach wyszukanej śmierci dla nas i członków naszych rodzin. Cel był jeden: zablokować publikacje Dugina.

Oczywiście Ukaińcy mają prawo czuć się nieszczęśliwi z powodu naszej działalności (co skądinąd mam w nosie). Nie mają jednak praw narzucać nam co nam wolno robić a czego robić nam nie wolno. Albowiem to my jesteśmy tutaj gospodarzami, a oni są tylko gośćmi. Klika miesięcy temu kierując się miłosierdziem przyjęliśmy ich pod nasze dachy. Zapewniliśmy im warunki niewspółmiernie lepsze od przewidzianego w tych sytuacjach minimum. Nie bacząc na koszty i niewygody (co jak pisaliśmy od początku było niezbyt mądre z naszej strony).

Niestety duża część uchodźców, oraz tak zwanych „uchodźców”, politykę witania chlebem i solą, którą przyjął rząd Morawieckiego, potraktowała jako oznakę naszej słabości. Nie

trzeba było długo czekać by pojawiły się powszechne roszczeniowość i kombinatorstwo. Zresztą sami sobie jesteście winni. Gdybyśmy nie rozdawali na prawo i lewo socjału nie pojawiliby się wyspecjalizowani oszuści ów socjał wyłudający.

Znacznie niebezpieczniejszym zjawiskiem jest próba recenzowania przez mniejszość ukraińską naszego stylu życia i dyktowania nam swoich rozwiązań. Zaczęło się od kuriozalnej próby narzucenia Polakom koszmarnego językowego nowotworka „w Ukrainie”. Potem nastąpiły propozycje wprowadzania dwujęzycznych nazw ulic w polskich miastach i bezczelne połajanki ambasadora Deszczycy. A to tylko przykłady pierwsze z brzegu. Pokazują one jasno jak szybko Ukraińcy zaczęli się u nas szarogęścić. Dziś chcieliby zablokować wydanie książki Dugina (zresztą całkiem neutralnej w aspekcie wojny). Na jaki pomysł wpadną jutro? – tylko Bóg raczy wiedzieć.

Czas powiedzieć basta. Nie podoba się Wam to co robimy. Trudno, musicie to przełknąć. Ponieważ jesteście tu przejazdem. Ponieważ jesteście na naszym garnuszku. Jesteście tylko sojusznikiem naszych sojuszników, którego musimy tolerować bo tak ułożyły się na dzień dzisiejszy geopolityczne puzzle. Chwilowo musimy udawać, że pada deszcz, gdy plujecie nam w twarz machając flagami UPA i śpiewając „Batko nasz Bandera”. Ale to się skończy.

Nie pozwolimy byście przemeblowywali nasz dom. Jesteście tu tylko gośćmi. Jeśli nasz kraj Wam się nie podoba, nie próbujcie go „poprawić”. Po prostu wyjedźcie. Nikt was tu na siłę nie trzyma. Krzyż na drogę.

[Przemysław Piasta](#)

Nadzieja tylko w strasznych oczach Antka M. – widziane z USA



Premier Mateusz M. wraz ze strategosem nad strategosami roozbroili Polskę, tak że Polska w tej chwili jest zdana na łaskę Putina oraz strasznych oczu Antka M.

Zacznę od tego, że w sprawie konfliktu na Ukrainie, w samej Rosji występują z każdym dniem coraz bardziej ostrzejsze podziały. Zasadniczo główna linia podziału dzieli dwie grupy na proputinistów i antyputinistów.

Proputiniści popierają politykę Putina wobec Ukrainy, by powoli wykańczać wojska ukraińskie, licząc że wcześniej nastąpi kapitulacja Ukrainy dzięki mediacji Zachodu i Zachód zaakceptuje zdobycze wojenne Rosji przy minimalnym zaangażowaniu militarnym wojsk rosyjskich, oraz przy jak najmniejszym zniszczeniu terenów przyszłej Noworosji.

Natomiast antyputiniści domagają się jak najostrzejszej rozprawy z banderowską Ukrainą, nazywając ją nazistowską, całkowitego zgniecenia jej przy pomocy siły militarnej, a następnie przy pomocy sił policyjnych doprowadzić do debanderyzacji. Dotyczy to również zniszczenia krajów sąsiednich, które pomagają banderowskiej Ukrainie, narażając na straty Rosję i śmierć jej żołnierzy.

Więc skoro Polacy według propagandy domagają się odsunięcia

Putina od władzy, to w chwili jego odsunięcia są skazani na bezpośrednie ataki rakietowe na Polskę. Moim zdaniem powinniśmy się modlić, by Putin jednak pozostał u władzy w Rosji do czasu bezwarunkowej kapitulacji Ukrainy, w której to Ukraina straci dostęp do Morza Czarnego.

Przełomem był atak na most krymski, po którym to Rosja zaczęła podchodzić do swojej operacji debanderyzacji i demilitaryzacji Ukrainy w sposób poważniejszy i Rosja w dwa dni później rozpoczęła ataki na infrastrukturę krytyczną Ukrainy. Okazało się przy tym, iż Ukraina nie posiada skutecznych środków obrony przed tymi atakami. Jest to też dowodem na to, iż tzw. sojusznicy Ukrainy nie dostarczyli jej żadnych środków obrony przed tymi atakami, a jeśli to okazały się one one kompromitujące dla tych, którzy je dostarczyli.

Klasycznym tego przykładem są filmiki pokazujące ukraińskich żołnierzy którzy w akcie rozpaczki usiłują zestrzelić z karabinów maszynowych irańskie czy też rosyjskie drony, nadlatujące na cele infrastruktury energetycznej Ukrainy.

Bardzo symptomatyczne jest stanowisko Izraela, który to najpierw obiecał swojemu ziomalowi Żeleńskiemu system „Żelaznej Kopuły”, jednak po skutecznym ataku irańskich dronów, stanowczo odmówił jakiegokolwiek pomocy Ukrainie w instalacji swojego systemu obrony powietrznej. Czyżby Izrael bał się ujawnienia braku skuteczności swojego systemu „Żelaznej Kopuły” wobec irańskich dronów?

Władze Iranu potwierdziły oficjalnie, że mają zamówienia na swoje drony bojowe już od 22 krajów, głównie wrogów Izraela i USA, a ponadto rozpoczęły szeroką współpracę gospodarczą i wojskową z Rosją, obalając w ten sposób jakiegokolwiek próby USA i UE wpływu na ceny ropy. Warto zauważyć, że od tego momentu Arabia Saudyjska zaczęła śpiewać z innego klucza wobec Iranu. Amerykanie na razie są bezradni wobec takiego rozwoju wydarzeń w Zatoce Perskiej, zwłaszcza że Iran zdołał przechwycić najnowszy dron podwodny armii amerykańskiej, co też będzie

miało złowieszcze konsekwencje dla armii amerykańskiej w najbliższej przyszłości.

Tymczasem na frocie walk na Ukrainie, starania ukraińskiej armii, by odnieść jakikolwiek sukces przed wyborami do Kongresu w USA, okazały się nieosiągalne. Rosjanie skutecznie się bronią, zadając wbrew propagandzie ukraińskiej, która zdominowała polską sferę informacyjną duże straty w kolejnych kontrofensywach, wykrwawiając w ten prosty sposób za pomocą artylerii i lotnictwa ukraińską armię.

W tej chwili na frontach walk panuje pora błotna, która to czyni dla obu stron raczej niemożliwe podjęcie jakichkolwiek ofensywnych działań na wielką skalę. Rosjanie w tej chwili cierpliwie czekają na porę zimową, kiedy to opadną liście z drzew i teren będzie zamarznięty, idealny do podjęcia kroków ofensywnych, zwłaszcza kiedy zmobilizowani i przeszkoleni żołnierze wejdą do boju wraz z nowym sprzętem, zgromadzonym niedaleko od linii frontowych.

Zaś Ukraina zdana wyłącznie na dostawy zachodniego sprzętu wojskowego, skazana jest na klęskę. Rosjanie miesiąc temu rozpoczęli niszczyć infrastrukturę energetyczną Ukrainy na całym jej obszarze od granicy z Polską do granic terenów zaanektowanych ostatnio. Tak więc dostawy broni zachodniej są teraz znacznie bardziej utrudnione, więc pozostaje tylko droga morska przez port w Odessie. Rosjanie sprytnie wykorzystali ostatni atak na swoją bazę w Sewastopolu wycofując się z tzw. umowy zbożowej, w ten sposób zostawiając sobie otwartą furtkę do atakowania statków przez tzw. nieznanych sprawców, które będzie podejrzewała o dostarczanie broni. Pozostaje więc tylko Rumunia do transportu broni na Ukrainę.

Podczas ostatniego nalotu Ukraina oświadczyła, że jej wojska zestrzeliły 44 z 50 rakiet, więc wychodzi na to, że Rosjanie mogli trafić co najwyżej sześć różnych celów. Jednocześnie ukraińskie władze podały, że uszkodzonych zostało 18 obiektów infrastruktury krytycznej. Tylko nauka radziecka może

wytłumaczyć takie przypadki. Nie wiem, może ukraińskie rakiety przeciwlotnicze dupnęły w te krytyczne obiekty dla Ukrainy, zamiast w irańskie drony i rosyjskie rakiety.

Żeby było jeszcze zabawniej nasza propaganda powtarza bezmyślnie za ukraińską, że Putin jest poważnie chory i lada dzień będzie wysadzony z prezydenckiego stolca przez konkurentów. Tylko że wśród tych konkurentów są same siłowniki, którzy chcą Ukrainę zbombardować, by w ten sposób zapewnić sobie strefę buforową między Rosją a Zachodem. Ciekawa jestem, jak by była potraktowana Polska, kierowana przez magdalenkowe eliciarstwo, które to wysługuje się każdemu, kto dysponuje odpowiednimi hakami. Najjaskrawszym tego przykładem zachowania eliciarstwa wiadomego chowu, było oświadczenie jeszcze w latach 90-tych ubiegłego stulecia, kiedy magdalenkowe władze oświadczyły, że dlatego przyszłe gazociagi muszą przebiegać przez Ukrainę, by Ukraina nie była pozbawiona dochodów z tego tytułu. Rosjanie zaś proponowali Polsce przebieg gazociągu przez Białoruś z pominięciem Ukrainy. A przecież Polska mogła postawić warunek Rosjanom na hub gazowy na terenie Polski.

Jak będzie wyglądała amerykańska pomoc dla Ukrainy po wyborach do Kongresu? Myślę że nic się nie zmieni, ponieważ są to w dużej większości te same nazwiska od chyba już dwudziestu lat, więc pod tym względem republikanie tak tylko mówią, że zakończą wypisywanie czeków in blanco dla Ukrainy, zwodząc swoich wyborców. Tak więc nieistotne z punktu widzenia pomocy dla Ukrainy, kto wygra te wybory. Neokoni dalej będą zatapiać gospodarkę USA., bo dla nich najważniejszy jest Izrael, zaś Ukraina jest tylko narzędziem do zniszczenia gospodarki Niemiec, czyli Unii Europejskiej.

Nie pozostawia to Rosjanom żadnego wyboru, jak tylko jak najszybsze pokonanie wojsk Ukrainy, która to jest całkowicie zależna od dostaw broni z państw NATO. Ukraińcy już teraz przyznają, że są bezsilni wobec najnowszych rosyjskich rakiet, które spadają na ukraińskie cele infrastruktury krytycznej.

Chciałabym więc znowu powtórzyć, że wojna była przez Ukrainę przegrana w chwili, gdy pierwszego dnia Ukraińcy stracili swoje lotnictwo, zaś dodatkowo nie znam z historii takiego przypadku, by kraj zależny całkowicie od dostaw broni od obcych państw, mógł wygrać wojnę, w dodatku z przeciwnikiem który dysponuje ogromną przewagą militarną nad konkurencją. Napisałam również że tylko udział wojsk NATO na czele z US Army jest w stanie prowadzić równorzędną walkę z Rosją i myślę że tę wojnę Rosja by i tak wygrała militarnie. Chyba że otumanieni propagandą ukraińską co niektórzy, pokładają nadzieję w babciach strącających słoikami od drzemów samoloty oraz cyganach kradnących ruskie czołgi.

Jak napisałam w poprzednich notkach, polskie eliciarstwo magdalenkowe będzie obok banderowskiej Ukrainy największym przegranym w tej wojnie, a my Polacy wraz z nimi. Jest też bezspornym faktem, że Polska pod przewodnictwem strategosa nad strategosami, jakiego świat do tej pory nie widział, dostarczając na Ukrainę cały ciężki sprzęt wojskowy jest teraz goła i wesoła, wystawiona na rosyjskie rakiety, które może strącać tylko Antek Macierewicz przy pomocy swoich strasznych oczu. Oby to była prawda.

[Źródło](#)

Mobilizacja dla jednych i biznes dla innych



Kiedy nie chęć pójścia na front tworzy usługi wydawania fałszywych zaświadczeń i transportowania za granicę osób podlegających wojskowej służbie. Innym słowem popyt tworzy podaż.

24 października na konferencji prasowej szef kijowskiego miejskiego centrum rekrutacji i wsparcia społecznego płk Jurij Maksimow oświadczył, że „Ukraina znajduje się obecnie w najwyższym stopniu mobilizacji i pilnie potrzebuje ponownej mobilizacji.

Działania mobilizacyjne będą kontynuowane w 2023 roku – zaznaczył. ” Dopóki jesteśmy w stanie wojny – musimy mieć gwarancję posiadania personelu nie tylko do obrony, ale i do ofensywy w celu wyzwolenia naszej ziemi”, dodając, że do tego czasu wszyscy mężczyźni w wieku poborowym poniżej 60 lat mogą oczekiwać wezwania.

Jednak większość poborowych Ukraińców tak nie uważa i wolą na różne sposoby uchylać się od mobilizacji, żeby nie zostać wcielonym do szeregów armii Ukrainy. Dzięki temu powstał „biznes mobilizacyjny” i rozrósł się do niespotykanych rozmiarów.

Tylko podczas jednej operacji ukraińskie siły bezpieczeństwa poinformowały o zlikwidowaniu 45 kanałów nielegalnego wyprowadzania z Ukrainy mężczyzn w wieku poborowym.

Zatrzymani członkowie grupy zamieszczali informację o wyprowadzeniu w zamkniętych kanałach Telegramu. Przeprowadzka odbywała się pieszo, samochodem, łodzią lub poprzez pływanie w stroju nurkowym, a na wyjazd wyrabiano również fałszywe

zaświadczenia. Opłaty za takie usługi wynosiły od 1 tys. do 20 tys. dolarów.

Także na terenie Ukrainy obecnie funkcjonariuszy SBU polują nie tylko na poborowych, ale również na tych, którzy pomagają im uniknąć mobilizacji.

Na przykład w obwodzie odeskim policja krajowa poinformowała, że wojskowi poborowi wymagali po 12 tys. dolarów za zwolnienie ze służby wojskowej. Żołnierze proponowali mężczyznom, którzy nie chcą służyć, przeprowadzenie procedury wyrejestrowania z ewidencji wojskowej.

W wyniku tego uchylający się otrzymywał zaświadczenie o niezdolności do służby wojskowej (możliwość bez przeszkód przekroczyć granicę), a wojskowi poborowi otrzymywali umówioną wcześniej nagrodę.

Sądząc po liczbie „wzorcowych” objawień, jesteśmy świadkami naprawdę masowego zjawiska. Kiedy nie chęć pójścia na front tworzy usługi wydawania fałszywych zaświadczeń i transportowania za granicę osób podlegających wojskowej służbie. Innym słowem popyt tworzy podaż.

Wszystko to świadczy tylko o tym, że na Ukrainie nie ma już tej ludności, która jest gotowa wspierać kraj i tych, którzy go bronią, walczyć o swój teren, też zabijać i być mięsem armatnim, iść za obecnym dowództwem wojskowym oraz politycznym i wspierać ich politykę.

[Jacek Tochman](#)

Reżim PiS szykuje się do wojny! Przyszłe mięso armatnie jest już szkolone na polskich poligonach



Już wkrótce w Polsce będzie więcej amerykańskich żołnierzy – o tym poinformował rzecznik Pentagonu John Kirby w trakcie briefingu prasowego.

Nie wiadomo jeszcze, jaka jest dokładna liczba żołnierzy, którzy przyjadą do Polski. Wiadomo tylko, że Joe Biden skierował dodatkowe 20 000 amerykańskich żołnierzy do Europy.

Powstaje tylko jedno pytanie, w jakim celu będą stacjonować w naszym kraju? Obecnie Polska jest czwartym miejscem na świecie pod względem liczebności przebywającej ilości amerykańskiego wojska. Na stałe stacjonuje tutaj 4 tys. amerykańskich żołnierzy. Pod pretekstem „zagrożenia” ze strony Rosji skierowanych zostało dodatkowo 4,7 tys. żołnierzy. Oprócz tego w ramach rotacji jednocześnie może przebywać ponad 12 tys. żołnierzy Sojuszu Północnoatlantyckiego. **W sumie to więcej niż 20 tys. żołnierzy. Co odpowiada (sic!) 2 dywizjom USA.**

Cel jest jasny, Pentagon szykuje otwarcie kolejnego frontu! Amerykański plan zakłada, że Warszawa powinna mieć pełną kontrolę nad Ukrainą i wszystkimi działaniami jej elit politycznych. Oprócz tego to właśnie Polska musi otworzyć drugi front.

Warto zauważyć, że pierwsza część została z powodzeniem zrealizowana przez PiS-owców. W okresie od lutego 2022 r. prezydent Ukrainy sprzedawał PiS-owi własny kraj kawałek po kawałku. W wyniku podpisanej przez Zełenskigo ustawy obecnie Warszawa prawie całkowicie kontroluje ukraińskich polityków, gospodarkę i inne kluczowe strefy.

Co dotyczy drugiej części planu, obecnie **PiS szykuje się do otwarcia drugiego frontu na Białorusi**. Świadczą o tym ostatnie wydarzenia w Polsce.

Po pierwsze, Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak w szybkim tempie zajmuje się podpisaniem nowych umów na dostawy oraz kupowaniem uzbrojenia dla Wojska Polskiego. W kraju też prowadzona jest kontrola wszystkich schronów atomowych i ukryć i inne działania.

Po drugie, obecnie prorządowe media prowadzą nieustanne pranie mózgu Polakom. Od wielu miesięcy polska prasa (na zlecenie partii wojny) forsują tezę, że Rosja zagraża Polsce. Na pierwszy rzut oka mogą się one wydawać bezpodstawnymi stwierdzeniami, ale sprawy wyglądają znacznie gorzej. **Przyszłe mięso armatnie jest już szkolone na polskich poligonach.**

Jeśli przeanalizujemy wydarzenia z ostatnich kilku miesięcy, zauważymy, że coraz częściej Ministerstwo Obrony Narodowej oferuje darmowe kursy i inne projekty dla obywateli. W programie znalazły się zajęcia z posługiwania się bronią, przetrwania w razie wybuchu działań wojennych, walki wręcz w bliskim kontakcie, zakładania maski przeciwgazowej, zachowania się podczas alarmu, pomocy medycznej oraz topografii wojskowej. Dla tych celów został stworzony program o nazwie „Trenuj się z wojskiem”.

Jeśli uważacie, że PiS chce tylko narazić na niebezpieczeństwo dorosłych obywateli, wtedy bardzo się mylicie. Kaczyński i jego banda nie powstrzymają się przed niczym w swoich imperialnych ambicjach. Pseudo-rząd Polski planuje też

wykorzystać nasze dzieci. Miesiąc temu media informowały, że szkolenie wojskowe wróciło do szkół. Już tworzone strzelnice, trwają obowiązkowe szkolenia wojskowe. W wyniku podobnych zajęć każdy absolwent szkoły średniej ma umieć strzelać z broni krótkiej i długiej.

Można oczywiście zrozumieć dążenie polskiego reżimu do powrócenia tzw. „swoich historycznych” ziem i zdobycia sympatii swoich amerykańskich panów... Lecz, po co narażać Polaków na niebezpieczeństwo wywoływać wojnę z Białorusią? Jeśli znamy wynik tych działań... Amerykanie utopia Polaków we krwi (jak obecnie robią to z Ukraińcami) i zniszczą Polskę wraz ze swoimi sojusznikami.

[Hanna Kramer](#)